



Konferencja „Rola samorządu w budowaniu szkoły jutra” odbyła się w poniedziałek 18 maja, w Warszawie, w hotelu Sheraton.

Celem konferencji było zbliżenie się do odpowiedzi na pytanie: **Jakiego rozwoju szkół samorządowych chcemy i jak można ten rozwój wspierać?**

Założeniem organizatorów, firmy VULCAN (partnera ORE przy realizacji projektu "Doskonalenie strategii zarządzania oświatą na poziomie regionalnym i lokalnym, etap II") było uczynienie z konferencji wydarzenia, które zainspirowałoby i doprowadziło do pozytywnego ożywienia w myśleniu o rzeczywistych zmianach zachodzących w edukacji. **Nacisk został położony na dzielenie się wszystkim tym, co pokazuje, jak ważne są pasja, entuzjazm i poczucie sensu działania, zamiast koncentrowania się na brakach i niedomaganiach.** Ponadto w założeniu było wprowadzenie kreatywnego zaskoczenia – samorządowcom zaproponowano całą gamę występów, których prawie w ogóle nie ma na konferencjach organizowanych dla nich.

Obserwując żywe reakcje sali, dyskusje w kularach, pozostawione komentarze w ankietach ewaluacyjnych oraz bezpośrednio składane podziękowania na ręce organizatorów, **jesteśmy przekonani, że konferencja spełniła swoje zadanie ożywienia dyskusji i zainspirowania do przemyśleń.**

Pytaniem otwartym jest na ile zbliżyła nas do odpowiedzi, jakich szkół samorządowych chcemy? Tutaj odpowiedź będzie się realizowała po powrocie samorządowców do swoich środowisk, gdzie podejmą (lub nie) działania inspirowane tym, co zobaczyli i usłyszeli. Ważnym przytoczenia jest fakt, że wielu samorządowców podkreślało, iż po raz pierwszy brali udział w konferencji, gdzie mieli szansę zetknąć się wprost z tak dużą dawką występów pokazujących bardzo konkretne, oddolne działania nauczycieli, dyrektorów szkół, czy przyjaciół szkół, czyli osób oddanych edukacji, lecz nie pracujących wprost w strukturach oświatowych. Konferencja w minimalnym stopniu przekazywała teoretyczne dywagacje na temat tego, co jest źle i jak to poprawić. W zamian pokazywała konkretne rozwiązania, konkretne rady i wnioski oraz, co najważniejsze, oddała głos ludziom pasji, pełnych autentycznego zaangażowania, oddanych temu co robią, nie czekających, aż ktoś usunie wszystkie rzeczywiste i domniemane przeszkody, tylko działających z przekonaniem, że wiele można zrobić i wiele robiących. **Na witrynie konferencji <http://www.szkolajutra.vulcan.edu.pl> będzie można obejrzeć wszystkie wystąpienia, które firma VULCAN będzie sukcesywnie tam umieszczała.** Warto obejrzeć je ponownie, lub zobaczyć po raz pierwszy. Warto przyjrzeć się agendzie i wybrać to, co może zainteresować. Każdy wybór będzie dobry. To była właśnie mocna strona konferencji.



**Największym wyzwaniem dla konferencji był jej format: krótkie 15 do 20 minutowych wystąpień i dynamicznie zmieniający się prelegenci.** Okazuje się, że przy odpowiedniej organizacji, taki model jest możliwy do realizacji. W całości bardzo bogatej agendy wystąpień opóźnienie wyniosło tylko 15 minut. Agenda była bogata, a nawet zbyt bogata, jak wskazali w ewaluacji uczestnicy. („Przydałby się kolejny dzień, za dużo tego było jak na jeden raz” – jedna z wypowiedzi). Bardzo dobra wskazówka dla organizatorów na przyszłość. Nie udało się uniknąć problemów z... technologią właśnie. Wykład Marca Prenskyego, twórcy pojęcia „cyfrowych tubylców” i „cyfrowych imigrantów”, nie doszedł do skutku na żywo tak, jak zaplanowano. W połowie trzeba było go przerwać, gdyż jakość dźwięku uniemożliwiła rozumienie, a co za tym idzie symultaniczne tłumaczenie. Na szczęście organizatorzy byli przygotowani na taką sytuację i został odtworzony film z wykładem pana Prensky’ego (specjalnie nagrany wcześniej, by wybrnąć właśnie z takiego nieoczekiwanego scenariusza wydarzeń).

Nie jesteśmy w stanie przytoczyć wszystkich merytorycznych zagadnień, jakie były poruszane, natomiast **duże wrażenie robiły szkoły, które pokazują w praktyce, że edukacja może być prowadzona w kompletnie innym modelu**, jaki jeszcze do niedawna wydawał się praktycznie niemożliwy, zarówno nasze rodzime (Szkoła Podstawowa nr 6 im. Jana Pawła II we Wrześni oraz Zespół Szkół Publicznych w Radowie Małym), jak i zagraniczne, które były reprezentowane na konferencji (Szkoła Steve’a Jobsa z Holandii, i Ewangelicka Szkoła z Berlina).

„**Inspirująca**”, „**fantastyczna**”, „**bardzo ciekawa**”, „**zaskakująca**” - to tylko parę krótkich haseł, jakie uczestnicy przekazywali albo w rozmowach, albo w ankietach.

Czy szkołę należy zmieniać ewolucyjnie, czy rewolucyjnie? W obliczu pokazanych doświadczeń wynika jeden wniosek. Zamiast dywagować, jaką metodę obrać, należy przejść do działania, ale oczywiście jeśli mamy wizję, odwagę i przekonanie w sercu, że to, co robimy ma sens. Szkolna codzienność zweryfikuje to sama i wprowadzi korekty. My zamiast czekać na wytyczne, sami, zgodnie z powołaniem mamy wolność tworzenia środowiska pracy, gdzie uczeń, nauczyciel mogą pracować w całkiem nowej przestrzeni myślenia.

Marek Konieczniak